

Zbigniew Wodecki, Na nasze cienie pada deszcz

No wiesz... wyciągać mnie do Chałup w koniec jesieni
Myślałem, że to nie ma sensu
Ale widok tych plaż połykających światło
Nie ma sobie równych
Niby w deszczu z gołymi głowami
Złączeni jak dwie połowki duszy
Byliśmy wtedy tak blisko
Ty i ja wtedy tak blisko

Pada deszcz, na nasze cienie pada deszcz
Lubię smutek pustych plaż
Spragnionych ciepła jak my
Pada deszcz, dwa cienie tańczą pas de deux
Ja i ty z bursztynu i mgły

Powiedziałaś wtedy spójrz, spójrz
Morze wyszło nam naprzeciw
Słyszysz jak do nas mówi
Chałupy welcome to - powtarzało morze
Z widoczną chrypką
Chcieliśmy je ogrzać własnymi dłońmi
Nie bardzo nam wyszło
Ale byliśmy wtedy tak blisko, tak blisko

Pada deszcz, na nasze cienie pada deszcz
Lubię smutek pustych plaż
Spragnionych ciepła jak my
Pada deszcz, dwa cienie tańczą parenez
Ja i ty z bursztynu i mgły